

POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

w sprawie **K.J.**

skazanego za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i inne
po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 7 października 2025 r.

na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z dnia 14 maja 2025 r., sygn. II AKa 50/25,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 6 grudnia 2024 r., sygn. III K 129/23

na podst. art. 535 § 3 k.p.k.

postanowił:

- 1. oddalić kasację obrońcy jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego K.J. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[WB]

UZASADNIENIE

K.J. został oskarżony o to, że w dniu 22 września 2023 roku około godz. 00.45 w B. przy ul. [...], działając z zamiarem bezpośredniego pozbawienia życia R.S., zadał mu nie mniej niż 17 uderzeń nożem w tylną część tułowia, głowę i szyję,

jednak celu swego nie osiągnął z uwagi na niezwłocznie udzieloną pokrzywdzonemu przez inne osoby pomoc medyczną oraz spowodował u niego obrażenia w postaci licznych ran kłutych prawej strony klatki piersiowej z penetracją do jamy opłucnowej i następowym powstaniem odmy opłucnowej oraz uszkodzeniem naczynia międzyżebrowego i krwotokiem do jamy opłucnowej, co skutkowało ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu ww. pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2024 roku, sygn. III K 129/23, Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał go za winnego tego, że co najmniej przewidując możliwość pozbawienia życia R.S. i godząc się na to, uderzył około 17 razy nożem w część grzbietową klatki piersiowej pokrzywdzonego, co skutkowało powstaniem odmy opłucnowej oraz uszkodzeniem naczynia międzyżebrowego z krwotokiem do jamy opłucnowej i stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego, a do śmierci R.S. nie doszło z powodu niezwłocznego udzielenia pomocy medycznej, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i za to go skazał, na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzając karę 10 lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów, przede wszystkim w postaci protokołu oględzin rzeczy pokrzywdzonego R.S. (k. 46-47), opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej odnośnie obrażeń u K. J. (k. 42), wyjaśnień K.J. (k. 59-60, 72-73, 77, 237-239), zeznań R.S. (k. 87-88v, 239v-240v), sprawozdania sądowo-lekarskiego z opinią ustną (k. 140-144, 471-475, 491v-492) oraz łączną oceną pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, co doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść, a polegających na uznaniu, iż:
 1. oskarżony K.J. zadał pokrzywdzonemu 17 ciosów nożem w tylną część tułowia, podczas gdy taka ilość ciosów nie została w żadnym

stopniu potwierdzona dokumentacją medyczną, a jej przyjęcie wynika najprawdopodobniej z ilości rozcięć stwierdzonych na koszulce pokrzywdzonego, które nie są miarodajne dla określenia liczby ciosów (część z rozcięć ma zaledwie kilka milimetrów szerokości – np. 3 mm), a ponadto w żadnym stopniu nie ustalono i nie przeprowadzono w tym zakresie żadnego dowodu czy koszulka ta nie posiadała ubytków przed inkryminowanym zdarzeniem,

2. zdaniem biegłego uderzeń było 17 (uzasadnienie s. 2), podczas gdy biegły jednoznacznie wskazał podczas rozprawy głównej, iż nie jest w stanie określić precyzyjnie ilości ciosów zadanych pokrzywdzonemu,
3. oskarżony zadał ciosy pokrzywdzonemu, który był do niego odwrócony tyłem (uzasadnienie s. 1), podczas gdy biegły na rozprawie głównej wskazał, że jest to jedynie przypuszczenie (k. 492v),
4. oskarżony przewidywał możliwość pozbawienia życia R.S. i godził się na to, podczas gdy prawidłowa ocena ww. dowodów, dokonana w zgodzie z zasadą swobodnej oceny dowodów, prowadzi do jednoznacznego przekonania, że działanie oskarżonego nosiło znamiona czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., nie zaś czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 2 pkt 2 k.k.,

ewentualnie:

5. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodu w postaci protokołu oględzin rzeczy pokrzywdzonego R.S. (k. 46- 47), opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej odnośnie obrażeń u K.J. (k. 42), wyjaśnień K.J. (k. 59-60, 72-73, 77, 237-239), zeznań R.S. (k. 87-88v, 239v-240v), sprawozdania sądowo-lekarskiego z opinią ustną (k. 140-144, 471-475, 491v-492), co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętego za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, a polegającego na uznaniu, iż oskarżony nie działał w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, podczas gdy prawidłowa ocena ww. dowodów, dokonana w zgodzie z zasadą swobodnej oceny dowodów, prowadzi do jednoznacznego przekonania, że działanie oskarżonego było działaniem

w warunkach obrony koniecznej, której granice zostały przez niego przekroczone,

ewentualnie:

6. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodu w postaci opinii sądowo psychiatryczno-psychologicznej (k. 304 i nast.) oraz ustnej opinii psychiatryczno-psychologicznej (k. 334 i nast.) i uznanie na ich podstawie, iż oskarżony wiedział jak na niego działał alkohol i był informowany o zagrożeniach związanych z jego spożywaniem (uzasadnienie s. 6), a zatem przewidział lub mógł przewidzieć ograniczenia poczytalności związane z takim zachowaniem, podczas gdy zarówno biegli w opinii jak i sąd I instancji błędnie przyjęli, iż oskarżony przed zdarzeniem był po spożyciu alkoholu agresywny w stosunku do innych, podczas gdy wszelkie poprzednie akty agresji dotyczyły samej osoby oskarżonego, który dokonywał tak zwanych aktów „autoagresji”, a zatem nie miał żadnych przesłanek do stwierdzenia, iż spożywanie alkoholu może w nim wywołać aż taką agresję skierowaną do osób trzecich,

ewentualnie:

7. rażąco niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego kary 10 lat pozbawienia wolności, która pozostaje nieadekwatna do okoliczności towarzyszących czynowi zabronionemu przypisanemu oskarżonemu oraz nie uwzględnia dyrektyw wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 k.k., podczas gdy po stronie oskarżonego wystąpiły liczne okoliczności łagodzące, a mianowicie:
 1. w chwili usiłowania popełnienia zarzucanego mu czynu K.J. znajdował się w stanie w znacznym stopniu ograniczającym zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz kierowania postępowaniem, przy czym należy podkreślić, iż wprowadzenie się przez oskarżonego w stan nietrzeźwości wynikało z jego uzależnienia od alkoholu (opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna, k. 304-317),
 2. jak wynika z opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej, przed inkryminowanym zdarzeniem oskarżony nie przejawiał zachowań

agresywnych skierowanych na zewnątrz, lecz jedynie autoagresywne (m. in. złamanie ręki pod wpływem alkoholu),

3. zachowanie oskarżonego bezpośrednio po zdarzeniu wskazuje, iż nie miał on zachowanej świadomości – w trakcie interwencji policji był przestraszony, bez logicznego kontaktu, przejawiał zachowania autoagresywne, zaś wykonane badanie na zawartość alkoholu wykazało 1,39 mg/l (notatka urzędowa z interwencji, k. 1- 2v),
4. oskarżony, pomimo stanu w jakim się znajdował, od samego początku wykazywał chęć współpracy z organami ścigania i pomocy pokrzywdzonemu, gdyż po dotarciu funkcjonariuszy na miejsce wskazywał gestami, w którym domu doszło do zdarzenia (protokół zeznań świadka M.S., k. 21-22),
5. jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie, zachowanie oskarżonego zostało sprowokowane przez R.S., który wszczął kłótnię z K.J. z powodu zazdrości o swoją partnerkę (notatka służbowa, k. 56, protokoły przesłuchania podejrzanego, k. 59-60, 72-73, k. 77),
6. oskarżony od samego początku przyznawał się do spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego oraz sam siebie obciążył, m. in. przyznając się do użycia noża, co świadczy o wiarygodności wyjaśnień złożonych przez K.J. oraz dążenia do wyjaśnienia sprawy i chęci współpracy z wymiarem sprawiedliwości (protokoły przesłuchania podejrzanego, k. 59-60, 72-73, k. 77),
7. z ustaleń z przeprowadzonego w sprawie wywiadu środowiskowego wynika, iż K.J. w środowisku domowym zachowuje się właściwie, nie przejawiał zachowań agresywnych, opiekował się rodzeństwem po tym jak rodzice trafili do szpitala, podejmował się prac dorywczych w miarę posiadanych możliwości, a nadto pod adresem zamieszkania oskarżonego nie odnotowano żadnych czynności dzielnicowego (sprawozdanie z wywiadu środowiskowego, k. 103-104),
8. K.J. jest osobą niekaraną, nigdy nie sprawiał problemów wychowawczych, zaś inkryminowane zdarzenie miało charakter jednostkowy,
9. czyn zarzucony oskarżonemu zakończył się na etapie usiłowania,

co prowadzi do przekonania, że karą adekwatną, odpowiadającą dyrektywom z art. 53 § 1 i 2 k.k., będzie kara 8 lat pozbawienia wolności.

W dniu 14 maja 2025 roku, sygn. akt II AKa 50/25, Sąd Apelacyjny w Białymstoku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego K.J. uznał za winnego tego, że przewidując możliwość pozbawienia życia R.S. i godząc się na to wielokrotnie uderzył go nożem w grzbietową część klatki piersiowej co skutkowało powstaniem odmy opłucnowej oraz uszkodzeniem naczynia międzyżebrowego i krwotokiem do jamy opłucnowej i stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, a do śmierci R.S. nie doszło z powodu niezwłocznego udzielenia pomocy medycznej, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i za to go skazał, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

Kasację na korzyść skazanego K.J. wniósł obrońca, zarzucając rażącą obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 201 k.p.k. a *contrario* poprzez oddalenie wniosku obrońcy (s. 5 apelacji obrońcy) o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej przeprowadzonego po analizie dokumentacji medycznej pokrzywdzonego oraz po jego osobistym badaniu, na okoliczność ustalenia jaka była ilość i umiejscowienie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, czy miejsca w jakie zostały zadane uderzenia nożem są miejscami, w których znajdują się organy istotne dla podtrzymania życia, z jaką siłą były zadawane ciosy, jaki był mechanizm powstania obrażeń u pokrzywdzonego, czy ciosy nożem musiały zostać zadane w stosunku do pokrzywdzonego w momencie, w którym znajdował się on tyłem do oskarżonego – uznając, że poszerzenie opinii zgodnie z тезami wniosku nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w jej okolicznościach dowodowych, podczas gdy sąd II instancji nie dostrzegł, iż opinia biegłego sporządzona w niniejszej sprawie nie jest pełna i wyczerpująca, albowiem biegły wydał opinię wyłącznie na podstawie dokumentów z akt sprawy, nie przeprowadził samodzielnego badania pokrzywdzonego, przy czym – jak biegły sam podkreślił – na podstawie lakonicznego opisu z dokumentacji medycznej nie był w stanie wskazać dokładnej lokalizacji obrażeń, a nadto, z

dokumentacji nie wynikają dokładne cechy morfologiczne tych obrażeń, które w jednym miejscu zostały opisywane jako klute, a w innym jako cięte, oraz nie wskazano w niej innych istotnych z punktu widzenia opinii danych, takich jak długość i głębokość ran,

2. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów, przede wszystkim w postaci protokołu oględzin rzeczy pokrzywdzonego R.S. (k. 46-47), opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej odnośnie obrażeń u K.J. (k. 42), wyjaśnień K.J. (k. 59-60, 72-73, 77, 237-239), zeznań R.S. (k. 87-88v, 239v-240v), sprawozdania sądowo-lekarskiego z opinią ustną (k. 140-144, 471-475, 491v-492) oraz łączną oceną pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie – i wysnucie z ww. dowodów nieprawidłowego i niedającego się pogodzić z zasadami logiki wniosku, jakoby K.J. przewidywał możliwość pozbawienia życia R.S. i godził się na to, podczas gdy prawidłowa ocena ww. dowodów, dokonana w zgodzie z zasadą swobodnej oceny dowodów, prowadzi do jednoznacznego przekonania, że działanie oskarżonego nosiło znamiona czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., nie zaś czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało rozpoznanie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

W zaistniałych na gruncie niniejszej sprawy okolicznościach nie sposób podzielić twierdzenia obrońcy jakoby doszło do rażącego naruszenia art. 201 k.p.k. Niezasadność powyższego zarzutu rozpatrywać należy na kilku płaszczyznach. Po pierwsze zauważyć trzeba, że w toku postępowania przed sądem I instancji

wywołano opinię biegłego z zakresu medycyny, który sporządził pisemną opinię w zakresie uszkodzeń ciała zaistniałych u R.S. na skutek inkryminowanego zdarzenia i ich kwalifikacji prawnej (k. 140-144 akt sprawy). Następnie, na podstawie art. 201 k.p.k., dopuszczono dowód z opinii uzupełniającej na okoliczność ustalenia mechanizmu powstania opisanych w poprzedniej opinii obrażeń u R.S. oraz ustalenia czy oskarżony K.J. mając prawą rękę w gipsie mógł zadać stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia i czy pochodzą one od użycia przez oskarżonego narzędzia opisanego na kartach: 8, 160-162 akt sprawy (k. 471-475). Wreszcie, opiniujący biegły został wezwany na termin rozprawy w dniu 3 grudnia 2024 roku, gdzie odpowiedział na wszelkie pytania sądu oraz stron (k. 491-493). Znamienny przy tym jest fakt, iż w momencie zakończenia opiniowania obrońca na tej rozprawie jednoznacznie wskazał, że „dzisiejsza opinia biegłego wyjaśniła wątpliwości, wobec czego odstępuję od wcześniejszych wniosków dotyczących dopuszczenia dowodu z rekonstrukcji zdarzenia” (k. 492). Konstatacja ta przekonuje, że opinia biegłego została przezeń zaaprobowana jako pełna, jasna, niesprzeczna, a przez to wykluczająca konieczność dalszego jej uzupełniania. Ocenę tę, przedstawioną na rozprawie w efekcie kończącej postępowanie dowodowe w I instancji, podzielił sąd – a to wykluczało konieczność sięgania po dalsze czynności przewidziane w art. 201 k.p.k. Powyższe okoliczności niewątpliwie w sposób znaczący determinują ocenę możliwości podzielenia kasacyjnego zarzutu dotyczącego rażącego naruszenia tego przepisu przez sąd odwoławczy.

Dodatkowo, w wywiedzionej apelacji obrońca nie czynił żadnego zarzutu wprost adresowanego do dowodu z opinii biegłego. Zarzucał jedynie naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez niewłaściwą jej ocenę, wprost odwołując się do wyrażonych przez biegłego konkluzji. Tym samym jeszcze na etapie wnoszenia zwykłego środka odwoławczego skarżący wyraźnie aprobował treść złożonych przez biegłego opinii, polemizując wyłącznie z ich oceną. Brak zatem w apelacji stosownych zarzutów eksponujących przesłanki z art. 201 k.p.k. doprowadził do sytuacji, w której wywoływanie kolejnej opinii biegłego stało się niecelowe.

Także lektura zawartego w apelacji wniosku dowodowego wskazuje, iż obrońca nie tyle dopatrywał się luk w opiniach biegłego (albowiem zarzutu w tej

kwestii nie czynił), co poszukiwał kolejnych okoliczności wzmacniających stawiane przezeń zarzuty odnośnie do zamiaru z jakim działał oskarżony K.J. Zestawienie argumentacji wniosku dowodowego z konkluzjami z wywołanych już opinii jednoznacznie przekonuje o trafności przyjętej przez sąd apelacyjny decyzji o oddaleniu wniosku dowodowego, jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w jej okolicznościach procesowych (k. 609v). W tych okolicznościach brak jest podstaw do podzielenia forsowanego przez obrońcę zarzutu jakoby doszło do rażącego naruszenia art. 201 k.p.k. Złożenie przez obrońcę wniosku dowodowego niewątpliwie zobowiązywało sąd *ad quem* do jego rozważenia i oceny przez pryzmat przesłanek określonych w art. 201 k.p.k., a ostatecznie także do wydania odpowiedniej decyzji procesowej. Wymóg ten został w sposób oczywisty przez sąd odwoławczy spełniony, zaś do decyzji o nieuwzględnieniu zawartego w apelacji wniosku przyporządkowana została właściwa argumentacja, wskazująca powody jego oddalenia. Decyzja sądu II instancji co do rzeczoności wniosku była prawidłowa oraz oparta na trafnych przesłankach i argumentacji wynikającej z art. 201 k.p.k. Stąd omawiany zarzut został uznany za oczywiście bezzasadny.

Równie niezasadny był także drugi z kasacyjnych zarzutów, nie sprostął on bowiem rygorom postępowania kasacyjnego. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazuje się, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia wnoszonym przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego, nie zaś orzeczeniu pierwszoinstancyjnemu, co *expressis verbis* wynika z treści art. 519 k.p.k. Oznacza to, że w kasacji nie można podnosić zarzutów typowych dla postępowania apelacyjnego, kwestionujących orzeczenie organu *a quo*. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji, wskutek nierozpoznania lub nienależytego rozpoznania środka zaskarżenia. Wówczas w kasacji winny zostać podniesione i opatrzone pogłębioną argumentacją zarzuty wskazujące na wadliwe procedowanie tego sądu, w następstwie czego doszło do przeniknięcia uchybienia, którego dopuścił się sąd *a quo* do orzeczenia sądu drugiej instancji (m. in. postanowienie SN z dnia 14 stycznia 2021 r., IV KK 438/20, Lex 3106214).

W kontekście powyższego zauważyć trzeba, że podniesiony w kasacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. stanowi w istocie powielenie pierwszego z zarzutów apelacyjnych. obrońca ponownie stara się podważyć prawidłowość oceny dowodów dokonanej w rzeczywistości przez sąd I instancji, kwestionując prawidłowość przypisania K.J. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a nie jak domaga się skarżący z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Co prawda sąd apelacyjny zmienił opis przypisanego oskarżonemu czynu, teoretycznie umożliwiając kwestionowanie w kasacji oceny dowodów stanowiących podstawę poczynionych przez siebie ustaleń, rzecz jednak w tym, że zmieniając zaskarżony wyrok sąd *ad quem* dokonał jedynie niewielkiej korekty orzeczenia sądu I instancji i to w sposób dla oskarżonego korzystny, akceptując wskazujące na to zarzuty apelacji. Nie dokonał w szczególności samodzielnej, odmiennej od sądu *a quo* oceny dowodów w sposób przedstawiany obecnie przez skarżącego jako naruszający – i to w stopniu rażącym – treść art. 7 k.p.k. Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się w tym zakresie, wskazując że postawienie tego rodzaju zarzutu wyrokowi sądu odwoławczego jest możliwe tylko wówczas, gdy prowadzi on postępowanie dowodowe i czyni na tej podstawie własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia sądu pierwszej instancji lub też nowe ustalenia faktyczne, naruszając przy tym określoną w art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny dowodów (zob. postanowienia SN z dni: 5 sierpnia 2003 r., III KK 11/03, Lex 80301; 4 maja 2005 r., II KK 399/04, OSNwSK 2005/1/884; 6 marca 2007 r., IV KK 362/06, OSNwSK 2007/1/567; 17 kwietnia 2019 r., II KK 247/18, Lex 2664726; 14 czerwca 2021 r., IV KK 202/21, Lex 3317153).

Powtórzyć zatem stanowczo należy, że w niniejszej sprawie sąd *ad quem* co do zasady zaaprobował ocenę dowodów, a w konsekwencji ustalenia faktyczne, poczynione przez sąd okręgowy. Niewielkie, dokonane na korzyść oskarżonego zmiany opisu czynu nie otwierały więc skarżącemu drogi do kwestionowania oceny dowodów niemających realnego wpływu na tę zmianę. W takim przypadku, gdy zdaniem skarżącego ocena tych dowodów nie była prawidłowa i naruszała przepis art. 7 k.p.k., skarga kasacyjna w tym zakresie winna jednocześnie wskazywać na naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (zob. m. in.

postanowienie SN z dnia 13 czerwca 2007 r., V KK 5/07, Lex 310225; wyrok SN z dnia 12 czerwca 2007 r., IV KK 38/07, Lex 280727).

Należy nadto zauważyć, że istota argumentacji drugiego kasacyjnego zarzutu jednoznacznie koncentruje się na próbie zakwestionowania zaakceptowanego przez sąd *ad quem* ustalenia sądu I instancji co do zamiaru zabójstwa, przypisanego K.J. Nie budzi tymczasem jakichkolwiek wątpliwości, że ustalenia dotyczące strony podmiotowej czynu, a zatem i ustalonego zamiaru oraz jego rodzaju, należą do sfery ustaleń faktycznych. W konsekwencji ewentualne uchybienia sądu, popełnione w tym obszarze, mogą być traktowane wyłącznie jako błąd w ustaleniach faktycznych (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dni: 6 lutego 2007 r., III KK 280/05, Lex 221951; 13 grudnia 2013 r., III KK 305/13, Lex 1403881; 7 czerwca 2017 r., III KK 27/17, Lex 2335984). Z kolei z art. 523 § 1 k.p.k. bezsprzecznie wynika, że skuteczną podstawą kasacji może być wyłącznie wykazanie rażącego naruszenia prawa. Opieranie zarzutu kasacji na poczynionych w sprawie błędach w ustaleniach faktycznych jest niedopuszczalne. Sąd Najwyższy orzekający jako sąd kasacyjny jest „sądem prawa”, a nie „sądem faktów” (por. m. in. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2013 r., III KK 305/13, Lex 1403881).

Powyższe powoduje, że również drugi wyeksponowany w kasacji zarzut musiał zostać uznany za oczywiście bezzasadny.

W konsekwencji, w związku z oddaleniem nadzwyczajnego środka odwoławczego, Sąd Najwyższy – po myśli art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. – obciążył skazanego K.J. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[WB]

[r.g.]